

Anna Matysiak

H

Historia w dziewiętna- stowiecznym wydaniu

Edytorskie losy *Śpiewów
historycznych* Juliana
Ursyna Niemcewicza

Śpiewy historyczne Juliana Ursyna Niemcewicza to zjawisko wyjątkowe na dziewiętnastowiecznym polskim rynku wydawniczym. Pierwsze wydanie, które ukazało się w 1816 roku, opublikowane w nakładzie 1500 egzemplarzy, rozeszło się w ciągu siedmiu miesięcy, co było na tyle niecodziennym wydarzeniem w polskim księgarstwie, że wzmianka o tym znalazła się w „Pamiętniku Warszawskim”¹. W 1818 roku pojawiła się druga edycja, a zaraz po niej – w 1819 roku – kolejna. I tak wydawcy przez całe stulecie, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom odbiorców, przygotowywali w różnych okolicznościach politycznych wydania *Śpiewów historycznych*. Kiedy książki zabrakło na półkach księgarskich, a kolejne edycje były niemożliwe do zrealizowania z powodów cenzuralnych, *Śpiewy* zaczęły krążyć w odręcznych odpisach², z których nieliczne zachowały się do czasów nam współczesnych i stanowią świadectwo zarówno niezwyklej popularności, jak i zapotrzebowania na książkę wśród ówczesnych odbiorców. Dziś nazwalibyśmy *Śpiewy historyczne* bestsellerem, ale nie był to przebój jednego sezonu, lecz całego stulecia. Ta wyjątkowa publikacja nie mogła ująć uwadze badaczy literatury polskiej, którzy uczynili ją przedmiotem swych rozważań³. Celem niniejszego artykułu jest omówienie edytorskiego kształtu wybranych dziewiętnastowiecznych wydań *Śpiewów historycznych* Niemcewicza, ze szczególnym uwzględnieniem edytorskiej ramy wydawniczej.

Pomysł na wydanie *Śpiewów historycznych* narodził się w Towarzystwie Warszawskim Przyjaciół Nauk, do którego należał również Niemcewicz. Celem, jaki postawił sobie prezes towarzystwa – Stanisław Staszic, było opracowanie wydania, stanowiącego kompendium historii Polski, na które składałyby się opisy najważniejszych w dziejach kraju wydarzeń historycznych, oddane również w formie wierszowanej. Wydanie to, w założeniu Staszica, miało być dodatkowo wzbogacone o muzykę i kopiersztuchy⁴.

Edytorski kształt przyszłej publikacji nie był więc dziełem przypadku, ale przemyślanym projektem wydawniczym, w którym atrakcyjna forma wizualna książki miała przyciągać odbiorców, spełniając jednocześnie funkcję dydaktyczną. Kto, jeśli nie Niemcewicz – tytan pracy, doskonale znany w środowisku warszawskim – lepiej sprostałby temu ambitnemu przedsięwzięciu?⁵

Śpiewy historyczne tworzone z myślą o młodym czytelniku, dla którego książka ta stanowiłaby pierwszy domowy podręcznik historii Polski, ponieważ nie miał szansy zaznajomić się z nią w zaborczej szkole. Walka z wynarodowieniem musiała odbywać się na gruncie domowym, a więc przy okazji i rodzice, zwłaszcza matki czytające swym dzieciom *Śpiewy*, również mogły poznać dzieje narodowe. Ilustracje w wydaniu, przed którym stawiano takie wymagania, były więc koniecznością, co najtrafniej oddają słowa Andrzeja Banacha:

W braku ogromnego zapasu czasopism, starych książek, encyklopedii, prospektów – trzeba było pokazywać, jak wygląda cały ogromny świat poza miastem rodzinnym czy wioską. Mówienie o rzeczach obcych było puste, jeżeli się tych rzeczy nie pokazywało⁶.

Istotną rolę w rozpowszechnianiu *Śpiewów historycznych*, a tym samym znajomości historii Polski, odegrała również sama forma łatwych do zapamiętania i przekazywania wierszowanych pieśni.

Przygotowanie pierwszego wydania okazało się nie lada zadaniem, z powodu braku wyspecjalizowanych rytowników, profesjonalnego wyposażenia drukarni, a przede wszystkim dostatecznych środków na jego sfinansowanie. Mimo to pójście na kompromis i zubożenie w jakikolwiek sposób publikacji nie wchodziło w grę. Dokładano wszelkich starań, by *Śpiewy historyczne* ukazały się w pierwotnie zamierzonym kształcie, a więc z rycinami i nutami. Jednym ze sposobów pozyskiwania funduszy na przygotowanie książki do druku, charakterystycznym dla tego typu droższych edycji, było rozpisanie na nią prenumeratę przed jej opublikowaniem⁷. Lista osób trudniących się prenumeratą została zamieszczona w porządku alfabetycznym na końcu pierwodruku.

Do współpracy nad tworzeniem rysunków i komponowaniem muzyki zaproszono przede wszystkim panie z arystokracji,

między innymi Sułkowską, Laurę Potocką, Karolinę Teresę z Walewskich Chodkiewiczową, Marię z Czartoryskich Wirtemberską, Zofię Zamojską, Marię Szymanowską, a więc w większości amatorki, ale z drugiej strony znane w środowisku warszawskiej elity, co przyczyniło się do dużego zainteresowania książką wśród czytelników, jeszcze przed jej ukazaniem się na rynku. Na podstawie rysunków należało wykonać miedzioryty, a ponieważ w Polsce nie było specjalistów w tej dziedzinie, Niemcewicz udał się do Drezna, w celu nawiązania współpracy z tamtejszymi rytownikami. Wszystko to zadecydowało o opóźnieniu prac nad wydaniem książki, z czego autor tłumaczył się przed prenumeratorami na łamach „Gazety Korespondenta Warszawskiego”⁸.

Po kilku latach zmagania pierwsze wydanie *Śpiewów historycznych z muzyką i rycinami* – jak brzmiał pełny tytuł książki – ujrzęło światło dzienne pod koniec grudnia 1816 roku⁹. Wykonane na dobrego gatunku angielskim papierze, specjalnie sprowadzonym w tym celu z Berlina¹⁰, oprawione w safian, okazało się ukoronowaniem wysiłków wielu osób, zaangażowanych w jego przygotowywanie, zwłaszcza zaś samego Niemcewicza.

Przyjrzyjmy się zatem pierwodrukowi *Śpiewów historycznych z muzyką i rycinami*. Książka została wydrukowana w słynnej drukarni na Nowolipiu 646 Tadeusza Mostowskiego, który po zapoznaniu się we Francji z typografią Didotów, uznawaną wówczas za wzorcową¹¹, jako pierwszy w Polsce sprowadził ich czcionki i nowoczesny sprzęt, czyniąc swe wydawnictwo najnowocześniejszym warsztatem typograficznym w kraju¹². Wzorowanie się Mostowskiego na francuskiej sztuce wydawniczej można dostrzec w rezygnacji ze stosowania ozdobnych winiet, na rzecz operującej światłem i linią, schludnej, estetycznej typografii klasycystycznej. Znaki przestankowe, co obserwujemy w pierwodruku *Śpiewów*, również były składane zgodnie z francuską normą: przecinki umieszczano między dwoma nierównymi spacjami – pierwszą mniejszą, drugą większą¹³. Układ zastosowany w publikacji polegał na przeplataniu się tekstów śpiewów i przydatków historycznych prozą z rycinami i nutami. Ryciny drukowano z konieczności na osobnych kartkach i dołączano w postaci wkładek w odpowiadające im miejsca. Tym samym nie dostosowano płaszczyzny ilustracji do kolumny tekstu, a niektóre z rycin wklejono wręcz poprzecznie – albo przy tekstach śpiewów, albo obok przydatków historycznych. Nie można tu więc mówić o jakimś kompozycyjnym rygorze i konsekwencji, a raczej pewnej przypadkowości, wynikającej w dużej mierze z przyczyn technicznych i trudności, które były nieuniknione w warunkach, w jakich książka ta powstawała.

Zastosowany układ (mimo wskazanych wad), jak i sam tytuł – *Śpiewy historyczne z muzyką i rycinami* – wskazują jednak na intencje wydawców. Ryciny i nuty, choć osobno drukowane, nie stanowiły dodatków do samych śpiewów, ale ich integralną część. Współgrając ze sobą, wzajemnie się dopełniając, tworzyły niero-

zerwalną całość i w takiej postaci miały trafiać do odbiorców. Nie wszyscy wydawcy zastosowali się do tej pierwotnej koncepcji.

Na stronie tytułowej zostało podkreślone, że dzieło powstało z polecenia Towarzystwa Królewskiego Warszawskiego Przyjaciół Nauk, instytucji cieszącej się wśród społeczeństwa znacznym autorytetem, co nadawało książce prestiżu i wskazywało odbiorcy, z jakiego rodzaju publikacją obcuje. *Śpiewy historyczne* wpisywały się w edytorski program przedstawiony przez Staszica w 1805 roku, w którym postulował wydawanie książek użytecznych, krzewiących w Polakach poczucie narodowej tożsamości, zaś drukarnia Mostowskiego była czołową oficyną realizującą te założenia¹⁴.

W pierwodruku znalazły się dodatkowo ciekawe cząstki okalające część zasadniczą: na końcu zamieszczono *Słowniczek wyrazów mniej znanych*, opracowany najprawdopodobniej przez samego Niemcewicza na podstawie słownika Lindego, następnie *Ukaziciel treści*, starannie sporządzony i złożony wedle ówczesnych wytycznych kursywą¹⁵ i wreszcie wspomnianą już alfabetyczną listę osób zaangażowanych w sprzedaż biletów na prenumeratę. Całość została poprzedzona odautorską przedmową, w której Niemcewicz przedstawił cele przyświecające mu podczas pisania *Śpiewów*, ale i odsłonił przed czytelnikami tajniki warsztatowe dotyczące pracy twórczej oraz trudności związane z wydaniem tak ambitnie pomyślanej publikacji. Niemcewicz przyznał w przedmowie, że zanim przystąpił do zadania, które powierzyło mu Towarzystwo, starannie przygotowywał się pod kątem historycznym, wertując kroniki, herbarze, żywoty i inne źródła, by zawrzeć w *Śpiewach* jak najbardziej rzetelny obraz dziejów ojczyznianych. Jego celem było opisanie przede wszystkim chwalebnych kart historii Polski, ukazujących kraj jako silny i liczący się na arenie międzynarodowej, tam zaś, gdzie nieuniknione było „powtarzanie ustawicznych bojów”, starał się je równoważyć „łagodniejszymi obrazami”¹⁶. *Śpiewy* miały być początkowo opatrzone związłymi dodatkami prozatorskimi, ale „raz nić założona na watek, utworzyła pasmo dłuższe nad zamiar”, dając w efekcie krótki zbiór historii Polski.

Autor opisał również komplikacje związane z wydaniem *Śpiewów*:

W kraju jak nasz pozbawionym artystów osobliwe sztycharzów, pozbawionym papieru etc., etc. Gdzie wszystko z zagranicy sprowadzać, wszystkie ryciny za granicą wykonywać przychodziło, wydawca nieskończonych trudności, zwłok i nakładów doznawać musiał. Publiczność zastanowiwszy się nad tylu przeciwieństwami, opóźnienie w wydaniu dzieła tego zechce darować¹⁷.

Szczerze wyznania dotyczące trudów, z jakimi musiał zmierzyć się autor podczas pracy twórczej oraz procesu wydawniczego, z pew-

nością przyczyniły się do zmniejszenia dystansu między twórcą a czytelnikami, którzy zostali niejako wtajemniczeni w sytuację wydawniczą, ale i w pewnym stopniu odpowiednio ukierunkowani co do odbioru dzieła¹⁸.

Tego typu ilustrowana książka na ziemiach polskich stanowiła w tym czasie rzadkość, gdyż bardziej wartościowe ilustracje trzeba było zamawiać za granicą, na co mogli sobie pozwolić nieliczni, najczęściej autorzy i jednocześnie wydawcy swych dzieł. Dopiero dzięki upowszechnieniu się w kraju wynalazku litografii ilustracje częściej zaczęły gościć w polskich książkach, stanowiąc nie tylko niepowiązany z treścią ozdobnik, ale uzupełnienie fabuły, oddziałujące na wyobraźnię czytelnika¹⁹, tak jak to było w przypadku *Śpiewów*.

Nakład pierwszego wydania rozszedł się w ciągu kilku miesięcy, toteż pojawiła się potrzeba wydrukowania kolejnych edycji. Ukazały się również w Warszawie w 1818 i 1819 roku. W wydaniach tych zastosowano nieco większy format, poza tym powtórzono układ pierwodruku i w niezmienionej postaci wydrukowano ramę wydawniczą, pomijając jedynie listę prenumeratorków. Nie zalegały one długo na półkach księgarskich. Jednakże, jak wkrótce się okazało, na kolejną edycję trzeba było poczekać nieco dłużej, aż do lat trzydziestych XIX wieku. Powodem tego przestoju było wprowadzenie 16 lipca 1819 roku cenzury na wszelkiego rodzaju publikacje wydawane w Królestwie²⁰. Jednakże zapoczątkowana zaraz po ukazaniu się pierwszego wydania moda na książkę nie minęła, o czym świadczą słowa biografy Niemcewicza, Adama Jerzego Czartoryskiego:

W salonach, buduarach, u pięknych pań, leżały *Śpiewy* rozwar-
te na ozdobnych stolikach między zabytkowymi gracikami.
Czytano je, śpiewano je; damy rysunkiem i muzyką przyczy-
niły się do ich ozdobnego wydania; panienki uczyły się ich na
pamięć i tym sposobem pokochały, poznały historię krajową.
[...] nikt nie śmiał nie znać książki Niemcewicza i przyznać się
do nieznamośności dziejów swego kraju²¹.

Kolejne krajowe wydanie *Śpiewów historycznych* ukazało się w 1835 roku w Wolnym Mieście Krakowie, nakładem znanego tam drukarza Józefa Czecha (wydawcy popularnych krakowskich kalendarzy), którego specjalnością były publikacje ilustrowane²². Dziwi więc fakt, że w przypadku *Śpiewów* wydawca zrezygnował z publikowania zarówno nut, jak i rycin. Decyzję swą usprawiedliwił w przedmowie tym, że ich dołączenie:

[...] byłoby u nas koniecznie zwiększyło cenę książki, której nakład już i tak wysoko urósł, stosunkowo do możności krajowej²³.

O rezygnacji z drukowania rycin i nut, będących w pierwotnym zamysle nieodłącznym elementem *Śpiewów*, przesądziły

więc względy oszczędnościowe i próba dostosowania oferty wydawniczej do możliwości finansowych odbiorcy. Była to tym samym pierwsza edycja, różniąca się znacząco od pierwodruku, a powstawała niemalże w ostatniej chwili przed ustanowieniem austriackiej okupacji, kończącej okres jakiegokolwiek wewnętrznej autonomii Krakowa.

Rezygnacja z nut i rycin pociągnęła za sobą też zmianę w układzie. Wprowadzono podział na dwie zasadnicze części: śpiewy i zebrane w całość, umieszczone po utworach przydatki historyczne, wzbogacone dodatkowym komentarzem, mianowicie recenzją Lelewela przedrukowaną z „Dziennika Wileńskiego” (1817, nr 27), w której badacz poddał krytyce piarstwo historyczne Niemcewicza. Wydanie to ukazało się jeszcze za życia autora, który przebywał wówczas w Paryżu i nie miał zapewne wpływu na zawartość publikacji. Można jedynie przypuszczać, że *Śpiewy*, dzieło bardzo bliskie Niemcewiczowi, wydane wraz z nieprzychylną recenzją, nie należały do szczególnie miłych autorowi edycji. Celem wydawcy nie było zapewne wytknięcie Niemcewiczowi nieznamomości dziejów ojczyzny, lecz opublikowanie *Śpiewów* jako potencjalnego podręcznika, mogącego służyć do nauki historii Polski²⁴. Józef Czech tłumaczył w przedmowie dyplomatycznie, że uwagi Lelewela dołączono: „dla sprostowania miejsc w historii wątpliwych lub też przypadkowo pomylnych”²⁵.

Układ wprowadzony przez Józefa Czecha pojawi się jeszcze w wydaniach *Śpiewów historycznych*, zaś uwagi Lelewela, pierwszy raz opublikowane przez krakowskiego drukarza, będą odąd traktowane przez niektórych wydawców jako integralna część dzieła.

Następna ciekawa edycja *Śpiewów historycznych* ukazała się we Lwowie w 1849 roku w tłoczni Zakładu Narodowego im. Ossolińskich, nakładem galicyjskiego księgarza Kajetana Jabłońskiego. I tym razem książka została opatrzona przedmową wydawcy, który wskazał w niej cele publikacji:

Dawno już powodowany i istotną wartością samegoż dzieła, i zupełnym prawie zniknięciem jego z półek księgarskich miałem zamiar tanim przedrukiem onego, uczynić zadość często objawianym życzeniom szanownej publiczności w tej mierze, a zarazem odświeżyć w pamięci rodaków imię zasłużonego ziomka.

To wydanie *Śpiewów historycznych* było również przygotowywane z myślą o wykorzystaniu w szkolnictwie i miało służyć przede wszystkim dzieciom i młodzieży, choć, jak pisał Jabłoński:

I doroślejszej młodzi przyjemniej będzie [...] zanućć pieśń narodową niż symfonie romanse w języku obcym²⁶.

Przygotowywane w okresie Wiosny Ludów, w czasie rozbudzonych nadziei wskutek zniesienia cenzury, co zaowocowało

natychmiastowym wzrostem produkcji wydawniczej, ukazało się w 1849 roku, już ze stemplem cenzorskim²⁷. Zdaniem Antonego Knota przedmowa wydawcy, w wielu miejscach aluzyjna, wskazuje na pierwotne plany oficjalnego włączenia tej publikacji w poczet lektur szkolnych²⁸. Mimo iż Jabłoński zaznaczał, że jego zamierzeniem jest tani przedruk *Śpiewów historycznych*, to nie zrezygnował z opublikowania nut i rycin. Ryciny na podstawie rysunków J. Swobody wykonał w większości jego brat, Marcin Jabłoński, malarz i właściciel warsztatu litograficznego, odznaczającego się wysokim poziomem wykonania²⁹. Kajetan Jabłoński jako doświadczony wydawca rozumiał bowiem, że w książce skierowanej do dzieci i młodzieży stanowią one nieodłączny element:

[...] ze względu na rymowaną treść swoją, wspartą do tego jeszcze rycinami i muzyką, są najprzydatniejsze do zawojowania ciekawości i pamięci dziatwy³⁰.

Dodatkowo, idąc śladami Józefa Czecha i mając na uwadze podręcznikowy charakter publikacji, dołączył do niej uwagi Lelewela, ale w odróżnieniu od krakowskiego wydania pozostał przy pierwotnym układzie publikacji, w którym nuty i ryciny przeplatają się ze śpiewami i przydatkami historycznymi.

Jabłoński traktował działalność wydawniczą jako swego rodzaju misję, ubolewał, że wydarzenia polityczne „pchnęły literaturę naszą w epokę próżni i martwoty”. Tłumaczył swym czytelnikom w przedmowie:

Czuję się nie tylko upoważnionym porą, ale nawet obowiązującym ze względu na swój zawód, zaradzić choć w części i wedle możliwości mojej temu niedostatkowi literackiemu³¹.

Do wyjątkowych edycji należą *Śpiewy historyczne* opublikowane w Przemyślu w 1851 roku przez braci Jeleniów, właścicieli księgarni i składu sztuk pięknych. Jest to wydanie fortepianowe, nastawione na popularyzowanie *Śpiewów historycznych* przede wszystkim jako utworów muzycznych, dlatego też pominięto w nim przydatki historyczne prozą, ryciny, odautorską przedmowę i *Słowniczek wyrazów mniej znanych*, a także zrezygnowano z zamieszczania pieśni *Bogurodzica*, którą to decyzję Adam Wojciech Cybulski, odpowiedzialny za opracowanie muzyczne wydania, tłumaczył w przedmowie jej kościelnym charakterem i archaicznym stylem, nie dla każdego odbiorcy zrozumiałym. Z przedmowy tej dowiemy się ponadto, że mimo pięciu wydań, *Śpiewy historyczne* były w tamtym okresie towarem deficytowym, zwłaszcza jeśli chodzi o nuty, gdyż nakład trzech warszawskich wydań został wyczerpany, w krakowskim pominięto je, zaś ostatnia edycja Jabłońskiego w ocenie redaktora „jest jednak co do nut napełniona mnóstwem błędów i niedokładności”. Do-

datkowo książkowy format, w którym dotąd były drukowane, nie sprzyjał ich rozpowszechnianiu jako utworów muzycznych, a z pewnością, zdaniem Cybulskiego, na to zasługują. W związku z tym powzięto decyzję o opracowaniu pierwszego muzycznego wydania *Śpiewów historycznych*.

Na uwagę zasługuje również dołączone do książki ogłoszenie przedpłaty na nowe wydanie *Śpiewów historycznych*, napisane przez braci Jeleniów, w którym znajdziemy wiele popularnych chwytów, charakterystycznych dla ówczesnej reklamy wydawniczej³². Już sama zapowiedź wydania, zaznajamiająca odbiorców z planem wydawniczym firmy księgarskiej, była formą reklamy. Księgarze w bardzo wzniosły sposób wypowiedzieli się w niej o *Śpiewach historycznych*, które nazwali narodową *Iliadą*, jak i o ich autorze:

Komuż nieznane jest imię tego barda naszego?! Nie jako menestrel śpiewający zniewieściałym, dworaczym rymem kapryśne wdzięki bogini turniejów, ale jako wieszcz narodu wydobywał nieśmiertelny nasz Ursyn rymy swe z głębi natchnionej swej duszy i grupował je w rapsody czysto narodowe.

[...] Bo w piękny i gładki wiersz ująwszy najwybitniejsze nasze epoki, wnika ón w pamięć, wnika w serca rodaków, i wpisuje w nich roczniki dziejów naszych hardziej niezatartym rylcem, aniżeli uczynić zdołają najwyszukańsze metody³³.

Przede wszystkim jednak wydawcy eksponują walor nowości, podkreślając, że jest to unikatowe, pierwsze jak dotąd muzyczne wydanie *Śpiewów historycznych*, różniące się od tych, jakie oferowały konkurencyjne oficyny. W przypadku książki, która ukazała się już pięciokrotnie na rynku księgarskim, był to istotny chwyt reklamowy, zmierzający do zainteresowania tą pozycją nie tylko odbiorców, nieposiadających w swym księgozbiórze *Śpiewów historycznych*, ale i właścicieli innych edycji, którzy do swej kolekcji mogli dołączyć również to jedyne w swym rodzaju wydanie. Nie bez znaczenia było także zapewnienie o poprawności tej edycji:

Co do muzyki tychże śpiewów nadmieniamy tu to tylko, iż staraliśmy się wszystkie błędy, które się w poprzednich wydaniach, nie wyłączając i warszawskie z 1816, niekiedy nawet w bardzo znacznej ilości znajdując, należyście poussać i edycję obecną o ile można było poprawną uczynić³⁴.

Informacja ta miała przekonać odbiorców, z jak dużym zaangażowaniem wydawcy przygotowywali tę edycję, a ponadto ukazywała w nieprzychylnym świetle dotychczasowe wydania *Śpiewów*, co było dodatkowym powodem przemawiającym za jej

zakupem. Pamiętajmy, że również Cybulski bardzo krytycznie wypowiedział się o redakcji muzycznej w wydaniu Jabłońskiego.

Trzeba wspomnieć jeszcze o szlachetnych pobudkach, którymi wydawcy kierowali się, przygotowując edycję tej książki. Zdaniem braci Jeleniów *Śpiewy*, jako rodzime pieśni, już dawno mogłyby zająć miejsce obcych „szansonów”, gdyby „pod względem użytku ich muzycznego były w dogodniejszej formie wydane”, gdyż (w tym miejscu wydawcy nie zapomnieli o dyskretnym komplementem względem potencjalnych czytelników) „nie wątpimy o wysokim zamiłowaniu ziomek naszych we wszystkim, co się ich narodowej sławy dotyczy”³⁵.

Przywołane powyżej chwytły reklamowe, służące pozyskaniu przyszłych odbiorców, należały do skonwencjonalizowanych motywów, którymi posługiwali się wydawcy. Bracia Jeleniowie prowadzili księgarnię krajową i zagraniczną, toteż książkę można było kupić nie tylko w Przemyślu i Warszawie, ale i w Petersburgu, Lipsku czy Dreźnie, zaś jej rozpowszechnienie w Galicji (Lwów, Stanisławów, Tarnów) powierzyli Janowi Milikowskiemu, u którego przed uruchomieniem własnej firmy obaj zdobywali doświadczenie³⁶. W Petersburgu książkę można było nabyć między innymi u Bolesława Maurycego Wolffa, przyszłego wydawcy *Śpiewów historycznych*.

Zanim jednak Wolff sięgnął po to dzieło, ukazało się jeszcze skromne, kieszonkowe wydanie w 1852 roku w Wadowicach nakładem Jana Sabińskiego. W przedmowie wydawca usprawiedliwiał brak nut, rycin i przydatków historycznych prozą w zamyśle

taną edycją, odpowiadającą dużemu zapotrzebowaniu wśród czytelników na tę pozycję. Zrezygnował też z częstek okalających dzieło, jak odautorska przedmowa czy *Słowniczek wyrazów mniej znanych*. Było to tanie wydanie, popularyzujące teksty samych śpiewów i rozpoczynające szereg tego typu edycji książki.

Następnym wydawcą, który na dłużej zainteresował się *Śpiewami historycznymi*, był wspomniany już Bolesław Maurycy Wolff. Pierwszy raz opublikował je w 1859 roku w Petersburgu, wówczas ważnym ośrodku wydawniczym polskich książek. Na stronie tytułowej tego wydania Wolff zastrzegł:

Dzieło obecne stało się moją własnością na mocy cessy spadkobierców autora. Wszelkie zatem przedruki na drodze prawa poszukiwać będą.

Przyczyną umieszczenia tego typu zastrzeżenia było nielegalne przedrukowywanie przez mniej znanych drukarzy czy księgarzy poczytnych dzieł, do których *Śpiewy historyczne* z pewnością zaliczono, a następnie puszczanie ich w obieg czytelniczy³⁷. Skoro Wolff groził prawnymi konsekwencjami, należy przypuszczać, że funkcjonowały już normy prawa autorskiego w tym zakresie.

Dziś nazwalibyśmy *Śpiewy historyczne* bestsellerem

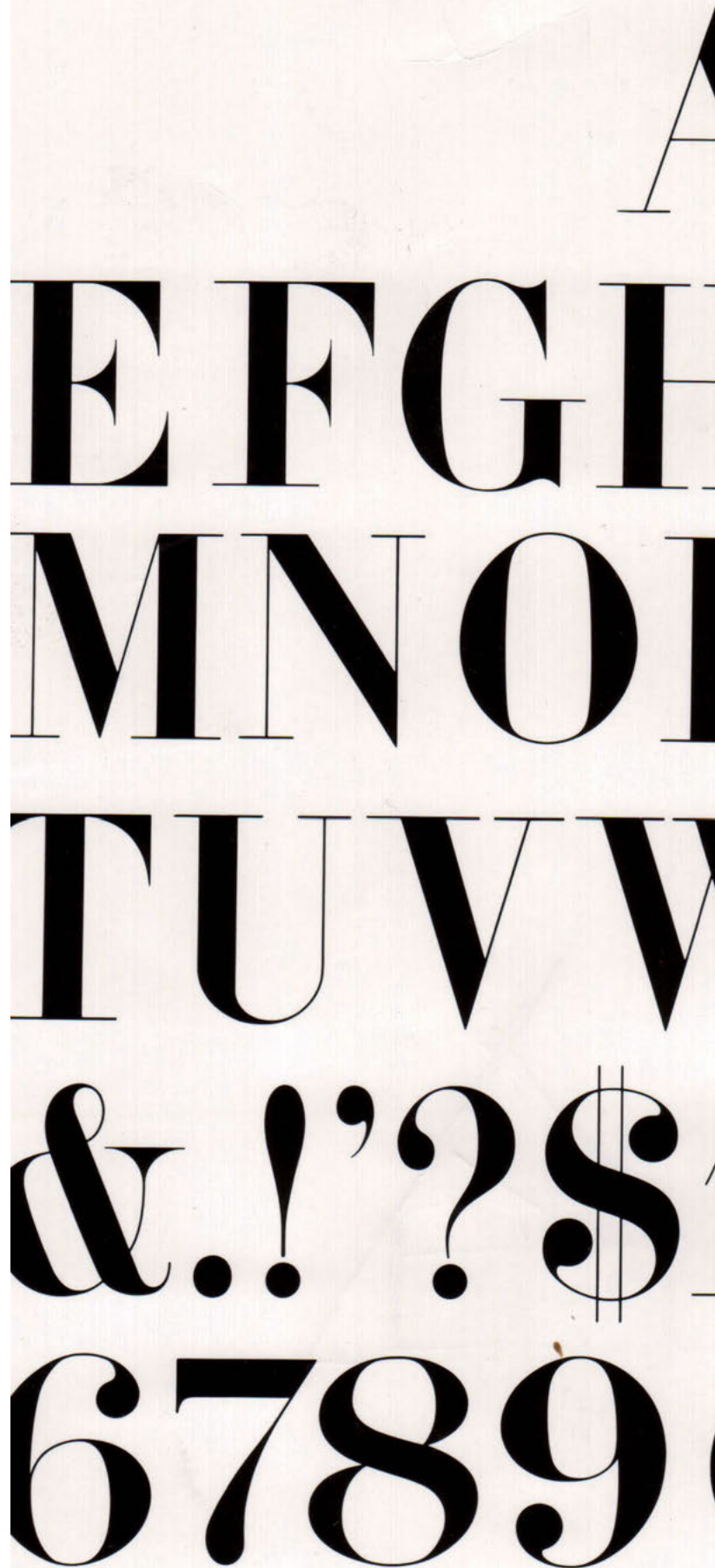
Zarówno to wydanie, jak i kolejne z 1862 roku, również petersburskie, były pozbawione nut oraz rycin i miały charakter wydań popularnych, zwłaszcza druga edycja opublikowana w kieszonkowym formacie. Wydawca nie zrezygnował natomiast z odautorskiej przedmowy, przydatków historycznych i wykazu wyrazów mniej znanych.

Na uwagę zasługuje natomiast kolejne wydanie *Śpiewów historycznych* z 1876 roku. Tym razem Wolff opublikował je w całości, a więc z nutami i rycinami, nie oszczędzając przy tym na papierze, co w połączeniu z dużym formatem, nowymi ilustracjami i zastosowanymi rozwiązaniami typograficznymi nadało tej edycji luksusowego charakteru.

Książkę opublikowano w drukarni Teubnera w Lipsku, ówczesnym centrum wydawniczym Europy. Nowe ilustracje opracowano według rysunków sławnych już wówczas artystów: Juliusza Kossaka i Henryka Pillatiego. W wydaniu tym nie powielono układu z pierwodruku – po odautorskiej przedmowie znajdują się teksty śpiewów z ilustracjami wkomponowanymi w początkowe strofy każdego z utworów, następnie zebrane w całość przydatki historyczne, a na końcu nuty. Każda z części jest poprzedzona osobną kartą tytułową, teksty, rozpoczynające się figuralnymi i dekoracyjnymi inicjałami, oraz nuty są drukowane w ozdobnych obramowaniach. Z pewnością nie była to edycja przygotowywana z myślą o szerokim gronie odbiorców, było to raczej tzw. wydanie salonowe³⁸: wysokiej jakości papier, duży format, bogata oprawa, bordiury, nowe ilustracje wykonane przez czołowych artystów świadczą o tym, że intencją wydawcy, który nie pierwszy raz sięgał po *Śpiewy*, było tym razem przygotowanie wyjątkowego wydania, przeznaczonego dla wąskiego grona, mądrych czytelników.

Wszystkie trzy wydania, choć ukazały się już po śmierci Mikołaja I, zostały opatrzone stemplem cenzorskim, co miało swoje konsekwencje w tekście odautorskiej przedmowy. Mimo iż wydawca zaznaczył, że jest to przedmowa autora z pierwszego wydania, nie została ona wydrukowana w całości. Usunięto bądź zastąpiono innymi wyrażeniami wszystkie fragmenty, w których Niemcewicz odnosił się do przeszłości Polski, używając słów: „Polak”, „naród”, „przodkowie”, „ojczyzna”, „język ojczysty” itp. Zabrakło choćby tego fragmentu, w którym autor zawarł istotę swego dzieła i który z pewnością silnie oddziaływał na rodaków:

[...] ciężko być zwięzłym, kiedy kto mówi o własnym narodzie, o przodkach, o tej ziemi, na której każde miejsce ważnem dla nas naznaczone jest zdarzeniem, to co jest obojętnem obcemu, żywo ziomka obchodzi: przydatki więc te acz może przydługie dla śpiewów, złożyły powoli krótki zbiór historii Polskiej. [...] Potrzebną nam jest nauka ta, żebyśmy wiedzieli, jakich nam błędów unikać, jakich przykładów trzymać się należy: długo za czasów naszych nie wiedzieliśmy, jak o nieszczęściach



i upodleniu, kiedy się dowiemy, żeśmy byli niegdyś możnemi i świetnemi, znowu być niemi zechcemy³⁹.

W takiej szcążkowej postaci wydrukowano przedmowę Niemcewicza w każdym z przywołanych wydań Wolffa.

Wśród polskich wydań *Śpiewów historycznych*, ukazujących się za granicą, trzeba jeszcze wspomnieć o francuskiej edycji z 1866 roku, przygotowanej w Księgarni Luksemburskiej, założonej przez Władysława Mickiewicza. Ukazały się tam *Śpiewy historyczne* podzielone na sześć maleńkich tomików w cyklu „Biblioteka Ludowa Polska”, w którym wydawano arcydzieła polskiej literatury (w Polsce często zakazane przez cenzurę), przeznaczone przede wszystkim dla krajowych czytelników, z założenia w bezkonkurencyjnie niskich cenach: 25 centimów za jeden tom⁴⁰ (cenę wraz z wykazem innych publikacji Księgarni Luksemburskiej zamieszczono na czwartej stronie okładki). Zrezygnowano z rycin, zapewne jednym z powodów było utrzymanie niskiej ceny, ale zachowano nuty i przydatki historyczne oraz odautorską przedmowę. Każdy tomik był opatrzony sygnetem drukarskim, w przypadku *Śpiewów* przedstawiał on terytorium Polski z czasów Bolesława Chrobrego z zaznaczonymi miastami: Poznań, Kijów, Wilno, Lwów i Kraków, otoczone kołem z hasłem: „Wolność, Równość, Całość”. Dzięki zaangażowaniu wydawcy i sprawnej polityce wydawniczej, polegającej na nawiązywaniu licznych kontaktów z polskimi księgarzami czy dawaniu rabatów, książki te trafiały w ogromnych nakładach do krajowych czytelników⁴¹.

Książka taka jak *Śpiewy historyczne* nie mogła również ująć uwadze kolejnemu wydawcy, którym był Józef Chociszewski, specjalizujący się w wydaniach o patriotycznej tematyce, przeznaczonych dla młodzieży i ludu. W 1869 roku w Chełmnie ukazały się jego nakładem *Śpiewy historyczne* Juliana Ursyna Niemcewicza z adnotacją na stronie tytułowej: „dla młodzieży i ludu”. Wydawca w przedmowie pisał:

Gdy okazała się potrzeba nowego, taniego wydania tych *Śpiewów historycznych* mianowicie dla ludu i młodzieży polskiej, przeto zająłem się wydawnictwem tego dzieła, pragnąc, aby się jak najwięcej rozszerzyło tam mianowicie, gdzie dotąd mało znane. Ma to nowe wydanie szczególnie być pomocnym do uczenia się na pamięć, gdyż jeżeli nie wszystkie, to przynajmniej większa część *Śpiewów* zasługuje, aby je znała i powtarzała wszystka młodzież polska⁴².

Zasugerował ponadto, że to wydanie *Śpiewów historycznych* można traktować jako dopełnienie *Dziejów narodu polskiego*, które zamierzał wkrótce wydać⁴³.

Chociszewski zrezygnował z odautorskiej przedmowy, zawierającej wiele odniesień do okoliczności, w jakich książka powstawała, ale wymagających zapewne dodatkowego komentarza, by stać się zrozumiałymi dla odbiorców, do których książka była skierowana. Zamiast tego napisał *Krótką wiadomość o życiu i pismach Juliana Ursyna Niemcewicza*, w której przedstawia wprawdzie Niemcewicza jako wzór patriotyzmu godny naśladowania, ale jednocześnie wydaje się, że właściwym bohaterem jest tu Tadeusz Kościuszko, a o Niemcewicu mówi się, że od najmłodszych lat kroczył jego śladami, by wreszcie stać się zaufanym kompanem narodowego bohatera (pochodził z tych samych stron co Kościuszko, również uczęszczał do szkoły kadetów, towarzyszył mu w powstaniu i wyjeździe do Ameryki). Świadczy to o kształtowaniu się wśród ówczesnej opinii publicznej kultu postaci Tadeusza Kościuszki, ale i o ogromnym zapotrzebowaniu na przypomnienie losów takich osobowości, jak Kościuszko i Niemcewicz. Książka była skierowana do młodzieży i ludu, toteż, nie zapominając o dydaktyzmie, należało tak zaprezentować autora, by odbiorcy mogli w jakimś stopniu z nim się identyfikować:

Na jedną cnotę Niemcewicza pragnęlibyśmy w tym krótkim wspomnieniu zwrócić uwagę mianowicie młodzieży, a to na jego wielką pracowitość. Jeszcze na kilka godzin przed zgonem pracował [...]. Młódzie polska – oto piękny przykład, a wy pracujący rękami nie zapomnijcie, że Niemcewicz własną ręką uprawiał łany amerykańskie. Pozosta-

wił tedy piękny przykład dla pracujących ręką i głową⁴⁴.

Na koniec tego fragmentu wydawca przyznaje, iż „żałować wypada, że nie umieścił [Niemcewicz] też pienia na cześć Tadeusza Kościuszki”. Pomiął on również nuty, gdyż celem tego wydania nie było zaznajomienie ze *Śpiewami* jako utworami muzycznymi, a udostępnienie dzieła, z którego można czerpać wiedzę o historii kraju. Chociszewski polecił jednocześnie tym, którzy zapragnęliby mieć kompletne wydanie *Śpiewów*, wydanie paryskie „odznaczające się niezwykłą taniością”⁴⁵. W odróżnieniu od wydawców przemyskiej edycji, w której wytykano błędy konkurencyjnym oficynom, by przyciągnąć nabywców, Chociszewski zarekomendował inne wydanie, przedstawiając jego walory. Celem, który przyświecał mu w działalności wydawniczej, było przede wszystkim krzewienie idei narodowych przez zaznajamianie z historią Polski i propagowanie czytelnictwa wśród młodzieży i ludu, a czerpanie z tego zysków finansowych należało do spraw drugorzędnych.

Sprawą drugorzędną była też dbałość o szatę graficzną. Wydawca, pamiętając o tym, że książka przeznaczona dla młodzieży powinna być ilustrowana, wzbogacił wprawdzie tę edycję kilku-

Zakaz drukowania *Śpiewów* nie powstrzymał ich popularności

nastoma obrazkami, nie mają one jednakże nic wspólnego z rycinami z pierwszych wydań. W większości przedstawiają popiersia bohaterów śpiewów i nie komponują się z samymi tekstami. Nie mogło oczywiście zabraknąć na końcu ilustracji przedstawiającej Tadeusza Kościuszkę. Ponadto śpiewy są wydrukowane naprzemiennie raz większą, raz mniejszą czcionką i ozdobione po ostatnich zwrotkach winietami.

Wydawca zrezygnował także z obszernych dodatków historycznych prozą, zastępując je lakonicznymi, łatwymi do przyswojenia informacjami o historii Polski: *Króciutki przegląd najważniejszych wypadków w Polsce (do nauczenia się na pamięć ułożony)*; *Poczet książąt i królów polskich*; *Najważniejsze wypadki, które każde dziecko polskie na pamięć umieć powinno*. Z pewnością nie spełniałyby tej funkcji szczegółowe i napisane już nieco przestarzałym stylem opisy Niemcewicza, które swą objętością mogłyby skutecznie odstraszyć młodego czytelnika.

Bardzo podobne wydanie *Śpiewów historycznych* z przedrukowanymi dodatkami historycznymi z wydania Chociszewskiego ukazało się w 1877 roku w serii „Biblioteka Mrówki”, prowadzonej przez Adama Dominika Bartoszewicza, w której wydawano książki najwybitniejszych autorów, zarówno polskich, jak i zagranicznych, przeznaczone dla uczącej się młodzieży⁴⁶. W tym wydaniu pominięto jednakże ilustracje, nuty i cząstki okalające tekst zasadniczy znane z wcześniejszych edycji.

Oba te wydania stworzyły podwaliny dla kolejnej lwowskiej edycji *Śpiewów historycznych* w formie podręcznika, będącej odpowiedzią na zapotrzebowanie ze strony polskiego szkolnictwa w Galicji na książki o historii Polski⁴⁷. Ukazało się ono w 1895 roku nakładem Macierzy Polskiej i znacznie różniło się od pierwodruku. Zamiast odautorskiej przedmowy znajdziemy w nim podobiznę i życiorys Niemcewicza, a nieaktualne wobec najnowszego stanu badań przydatki historyczne prozą zastąpiono ciekawie i przystępnie napisanymi objaśnieniami profesora historii Wiktora Czermaka. Mając na uwadze zaspokojenie ciekawości młodego czytelnika, książkę ozdobiono trzydziestoma pięcioma rycinami, tym razem autorstwa Stanisława Dębickiego, przedstawiającymi głównie popiersia królów i innych bohaterów *Śpiewów*. O ilustracjach tych przeczytamy u Andrzeja Banacha, że twarze przedstawionych postaci przypominają twarze ludzi z otoczenia ich autora, a ich fryzury są raczej współczesne, a nie autentyczne⁴⁸. Ilustracje te nie mogły już tak pobudzać wyobraźni jak te z pierwszych wydań, mimo to w książce przeznaczonej dla młodzieży były one ważnym elementem.

Przygotowano więc nowoczesną publikację, w której zastosowano zasady zgodne z dzisiejszym opracowywaniem edytorskim tekstów poetyckich, mianowicie po raz pierwszy wprowadzono numerację wersów w śpiewach, co wskazuje na kształtowanie się pewnego kanonu zasad wydawania książek; ponadto na końcu zamieszczono erratę, czego również nie znajdziemy w poprzed-

nich edycjach *Śpiewów historycznych*. Publikacja ta, wydrukowana w ogromnym nakładzie, zaspokoiła zapotrzebowanie w zaborze austriackim na atrakcyjny dla młodzieży podręcznik do historii Polski.

Pod koniec XIX wieku ukazały się jeszcze dwa typowo popularne wydania. Pierwsze z nich to warszawskie wydanie Gebethnera i Wolffa z 1897 roku. W tej edycji pominięto ryciny i nuty, ale nie zrezygnowano z odautorskiej przedmowy, przydatków historycznych i *Słowniczka wyrazów mniej znanych*. Natomiast łódzkie wydanie z 1899 roku zawiera jedynie teksty śpiewów, w dodatku bez ostatniej pieśni *Pogrzeb Józefa Poniatowskiego*. Tego typu wydania, zawierające jedynie śpiewy, będą charakterystyczne dla następnej epoki.

Kolejne edycje *Śpiewów historycznych* odzwierciedlają na przestrzeni całego stulecia zmiany w konwencjach wydawniczych i stopniowo kształtujący się kanon zasad opracowania edytorskiego. Szczególnie interesujące są zmiany w zakresie ramy wydawniczej, zarówno w nazewnictwie cząstek okalających, jak i ich umiejscawianiu w obrębie publikacji, czy też całkowitej rezygnacji z ich publikowania. Co ciekawe, zachowano w większości wydań odautorską, patriotyczną w swej wymowie przedmowę Niemcewicza. Mimo że z czasem uległa ona częściowej dezaktualizacji, stanowiła jednak nieodłączny element *Śpiewów historycznych*: wprowadzała czytelnika w realia, w jakich książka powstawała, oraz organizowała sytuację odbiorczą, zmniejszając przy tym dystans między czytelnikiem a twórcą. Niezwykle cennym źródłem do badań nad sytuacją wydawniczą w Polsce XIX wieku są też przedmowy samych wydawców, w których tłumaczyli się ze swych edytorskich wyborów, ujawniając tajniki pracy w tym zawodzie.

Za życia Niemcewicza ukazały się cztery wydania, po jego śmierci tylko w XIX wieku jeszcze kilkanaście, głównie w Galicji. *Śpiewy historyczne* nie funkcjonowały jednak w politycznych granicach – były skierowane do wszystkich Polaków, bez względu na ich przynależność terytorialną. Nawet zakaz drukowania książki nie zdołał powstrzymać jej ogromnej popularności. Fenomen *Śpiewów historycznych* polegał na tym, że była to pięknie wydana książka, doskonale wpisująca się w panujące w Polsce nastroje społeczne. Niemcewicz wykreował w *Śpiewach* idealistyczną wizję dziejów kraju, w której opiewał bohaterskie czyny wybitnych Polaków. Stworzył więc historię ku pokrzepieniu serc, budującą poczucie tożsamości narodowej rodaków. *Śpiewy historyczne* przekroczyły granice drukowanej kartki i zaczęły żyć własnym życiem: przepisywano je z dostępnych egzemplarzy, uczono się ich na pamięć, przekazywano je kolejnym pokoleniom.

¹ „Pamiętnik Warszawski”, styczeń 1818 roku, s. 127; cyt. za: W. Jankowski, *Geneza i dzieje „Śpiewów historycznych” Niemcewicza*, „Pamiętnik Literacki” 1910, s. 62–63.

² Rkpss Ossol. 3293/I oraz 6266/II (przepisane przez Łucję Godebską) czy rkpss Ossol. 3997/I, własn. Julii Żukotyńskiej (przepisany Warszawa 1835); cyt. za: A. Knot, *Dzieje „Śpiewów historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Rocznik Zakładu Narodowego im. Ossolińskich” 1948, s. 105.

³ O *Śpiewach historycznych* pisali m.in.: W. Jankowski, op. cit.; A. Knot, op. cit.; M. Witkowski, *W kręgu „Śpiewów historycznych” Juliana Ursyna Niemcewicza*, Poznań 1974.

⁴ W. Jankowski, op. cit., s. 53.

⁵ Kiedy Towarzystwo zleciło Niemcewiczowi napisanie *Śpiewów historycznych*, był on już autorem takich popularnych sztuk teatralnych, jak *Powrót piosła* czy *Kazimierz Wielki*, ale przede wszystkim po powrocie z Ameryki cieszył się sławą patrioty i towarzysza Kościuszki; M. Tyrowicz, *Działalność publiczna J. U. Niemcewicza w latach 1807–1813*, „Ateneum Wileńskie” 1930, nr 1/2, s. 265.

⁶ A. Banach, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959, s. 373.

⁷ Towarzystwo wspomogła finansowo w tym przedsięwzięciu również instygatorowa koronna, Franciszka Krajewska, ofiarowując oblig skarbowy „na sumę 2500 zł w bilonach”; W. Jankowski, op. cit., s. 58.

⁸ „Gazeta Korespondenta Warszawskiego” 1815, nr 87.

⁹ Trzy pierwsze śpiewy: *Śpiew o Bolesławie Chrobrym*, *Duma o Kazimierzu Wielkim zwanym Mnich*, *Śpiew historyczny o Bolesławie Śmiałym* ukazały się w 1809 roku w „Pamiętniku Warszawskim”, 4 kwietnia opublikowała je również „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”; M. Witkowski, op. cit., s. 100–101.

¹⁰ W. Jankowski, op. cit., s. 61.

¹¹ F. Ząbkowski, *Teoria sztuki drukarskiej zastosowana do praktyki*, Warszawa 1832, s. 78.

¹² Julian Platt zwraca uwagę, że w tym okresie Mostowski nie prowadził już własnego wydawnictwa, a ograniczał się do wykonywania zamówień. Mimo to jego drukarnia była wciąż jedną z najlepiej wyposażonych oficyn, na co dowodem, zdaniem badacza, jest właśnie podjęcie się druku *Śpiewów*; J. Platt, *Tadeusz Mostowski jako wydawca*, „Ze Skarbcza Kultury” 1960, z. 1, s. 73–119. Por. idem, *Tadeusz Mostowski*, w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 607.

¹³ F. Ząbkowski, op. cit., s. 124.

¹⁴ J. Sowiński, *Polskie drukarstwo. Historia drukowania typograficznego i sztuki typograficznej w Polsce w latach 1473–1939*, Wrocław 1996, s. 82.

¹⁵ F. Ząbkowski, op. cit., s. 79.

¹⁶ Por. A. Grabski, *W kręgu „Śpiewów historycznych”*, w: *Mysł historyczna polskiego oświecenia*, Warszawa 1976, s. 385–428.

¹⁷ J. U. Niemcewicz, *Przedmowa*, w: idem, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1816, s. 21.

¹⁸ Por. R. Ociecek, *O różnych aspektach badań literackiej ramy wydawniczej w książkach dawnych*, w: *O literackiej ramie wydawniczej w książkach dawnych*, red. R. Ociecek, Katowice 1990, s. 8–19.

¹⁹ E. Słodkowska, *Produkcja i rozpowszechnianie wydawnictw w Królestwie Polskim 1815–1830*, Warszawa 2002, s. 124, 126.

²⁰ W dniu 10 lipca 1826 roku Nowosilcow w raporcie przesłanym księciu Konstantemu zawiadamiał, że w szkole agronomicznej w Marymoncie uczy się historii Polski na podstawie *Pielgrzymy z Dobromila*, objaśnianego komentarzami ze *Śpiewów historycznych* Niemcewicza, a „oba te utwory oddychają jak najbardziej wrogim przeciw Rosjanom uczuciem i [...] budzą jedynie w młodszych Polakach, ze sfer nawet najniższych, uczucia nienawiści, którą tłumić, lecz nie podsycać by należało”. Sprawa nie zakończyła się na jednym doniesieniu, raporty Nowosilcowa trafiały również do cara Mikołaja I. Ostatecznie *Śpiewy* zostały zakazane; cyt. za: A. Kraushar, *Senator Nowosilcow i cenzura za Królestwa Kongresowego 1819–1829*, „Miscellanea Historyczne” 1913, s. 120–135.

²¹ A. J. Czartoryski, *Żywy Juliana Ursyna Niemcewicza*, Berlin–Paryż 1860, s. 168–169.

²² Z. Jagoda, *O literaturze i życiu literackim Wolnego Miasta Krakowa 1816–1846*, Kraków 1971, s. 37.

²³ J. Czech, *Przedmowa*, w: J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Kraków 1835, s. nlb.

²⁴ Na takie przeznaczenie krakowskiego wydania wskazuje A. Knot, op. cit., s. 106.

²⁵ J. Czech, op. cit., s. nlb.

²⁶ K. Jabłoński, *Przedmowa*, w: J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Lwów 1849, s. V.

²⁷ Markiewicz-Chmielewska wskazuje, że Jabłoński był aktywnym działaczem politycznym w czasie Wiosny Ludów. Obniżył wówczas ceny swych nakładów i zaczął wydawać tanie polskie książki; Z. Markiewicz-Chmielewska, *Jabłoński Kajetan*, hasło w: *Słownik pracowników książki polskiej*, Warszawa–Łódź 1972, s. 352.

²⁸ A. Knot, op. cit., s. 108.

²⁹ Andrzej Banach wskazuje, że część rysunków została odbita u Witeka w Pradze. Ponadto krytycznie ocenia ilustracje z tej edycji, gdyż, zdaniem badacza, już same rysunki Swobody były nie najlepsze; A. Banach, op. cit., s. 185.

³⁰ K. Jabłoński, op. cit., s. V.

³¹ Ibidem, s. IV.

³² Por. B. Mazurkova, *O reklamie wydawniczej w przedmowach edytorów i drukarzy polskich doby oświecenia*, „Studia Bibliologiczne” 1992, t. 5, s. 129–149.

³³ *Ogłoszenie przedpłaty na nowe wydanie „Śpiewów historycznych” J. U. Niemcewicza*, Przemysł 1850, w: J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Przemysł 1851.

³⁴ Ibidem.

³⁵ Ibidem.

³⁶ F. Persowski, *Jeleń*, hasło w: *Słownik pracowników polskiej książki*, s. 373.

³⁷ E. Słodkowska, op. cit., s. 101.

³⁸ Por. J. Sowiński, op. cit., s. 219–220.

³⁹ J. U. Niemcewicz, *Przedmowa*, w: idem, *Śpiewy historyczne*, Warszawa 1816, s. 19–20.

⁴⁰ Por. A. Knot, op. cit., s. 110.

⁴¹ A. Kłossowski, H. Werno, *Mickiewicz Władysław*, hasło w: *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 588–589.

⁴² J. Chociszewski, *Przedmowa*, w: J. U. Niemcewicz, *Śpiewy historyczne*, Chełmno 1869, s. 4.

⁴³ Wykaz planowanych pozycji z krótkim opisem Chociszewski zamieścił na końcu tej edycji. Autorzy hasła o Chociszewskim zwracają uwagę, że książki te, jak np. *Dzieje narodu polskiego* czy *Malowniczy opis Polski*, aż do 1918 roku pełniły funkcję podręczników w tajnym nauczaniu ludu i młodzieży w zaborze pruskim, także na Śląsku i na emigracji; *Słownik pracowników książki polskiej*, s. 116–117.

⁴⁴ J. Chociszewski, op. cit., s. 11.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ H. Szwejkowska, *Wybrane zagadnienia z dziejów książki XIX–XX wieku*, Warszawa–Wrocław 1981, s. 103.

⁴⁷ A. Knot, op. cit., s. 21.

⁴⁸ A. Banach, op. cit., s. 359.

